

Protesty na Wall Street areną gier politycznych

8 października 2011

STANY ZJEDNOCZONE. Finansista miliarder, szef niszczących funduszy hedgingowych i śmiały globalista George Soros publicznie stwierdził że popiera (czytaj – wspiera finansowo) protesty na Wall Street.

Soros powiedział BBC w poniedziałek, że „rozumie gniew wynikający z wykorzystania pieniędzy podatników, na wsparcie dotkniętych kryzysem banków, umożliwiając im zrealizować ogromne zyski”.

W 2009 roku Soros opowiedział się za przekazaniem pieniędzy podatników do megabanków chroniąc je w ten sposób od upadku. Powiedział, że potrzebne będzie jedynie 700 miliardów dolarów na „dokapitalizowanie” banków. Badania przeprowadzone przez Infowars.com i media alternatywne wskazują, że wielu z protestujących na Wall Street jest finansowana przez fundacje i organizacje związane z Sorosem. Nic więc dziwnego, że sympatyzuje z ruchem.

Webster G. Tarpley uważa, że istnieje duże prawdopodobieństwo, że Wall Street przejmie protesty i wykorzysta dla własnych celów, tj. jeszcze większego państwa działającego jeszcze ściślej z bankami.

Część z grup protestujących na Wall Street jest pracownikami fundacji Sorosa i partii demokratycznej, z której wywodzi się Barack Obama. Te protesty mogą się przerodzić w formę kontrolowanej rewolucji jakie widzieliśmy niedawno w Afryce Północnej, których zadaniem było wypalenie potencjału społecznego do protestów i kontrolowana przez USA zmiana rządów.

Źródło: [Prison Planet](#)